

Chwała dla mnie najbardziej pamiętna z czasów okupacji.
W ciężkiej chwili wejścia okupanta na nasze ziemie, odczuliśmy
ciężkie wrażenia. Smutek i rozpacz oblała nasze twarze. Na karkach
i życie nasze wisiało na włosku. Idąc ulicą, słyszano się tylko
nieznajomą, niemiecką mowę, jakdyby czechająca, na naszą
ciemny nocą przyjeżdżali samochodami, rabowali ludzi i wywozili
i obywateli i obywateli koncentracyjnych. W szkole nie mogliśmy się uczyć
historii, geografii, bo nam było zabronione. Ciągłe tapanki na roboty
ratowały nam życie. Porastawili nam wiele tego, przeduszystkiem
niezłoty, popełnionych, popełnionych i miasta, wyniszczonego dobytek.
Nie było nam chleba i tłuszczu to też jest, też trzeba było przy rannych
W szkole nie ujmato się światła, bo do osiennych okien
ciężko strzelali, i bili ~~obywateli~~. Codziennie widzieliśmy się trapiąc
na cmentarzu. Groby masowe mnożyły się codziennie.
W szkole dwójka obradców, którzy będą długo pamiętać. Pamiętna
ciężka chwila, to będzie dla mnie widok zbrodniarzy na rynku:
nieznajomych, a do niej prowadzonych przez żołdaków siedmiu ludzi
nieznajomych, rannych i wirujące trupy. Ten obraz stoi mi ciągle
przed oczyma. Daj Boże, abym w życiu więcej zbrodniarstwa niemieckiego
nie widział.

Publ. Szek. Poursz.

w Siennie

kl. VII^{ta}

Alman Josef